

oczywistą jest bowiem wzrost zapotrzebowania na tego typu ekspertyzy. Problem stanowi natomiast brak odpowiedniego przygotowania lingwistycznego ekspertów. Faktem jest, że do przeprowadzenia tego typu badań niezbędna staje się gruntowna wiedza językoznawcza o bardzo szerokim zasięgu, wymagana jest bowiem znajomość wielu dziedzin, takich, jak: gramatyka opisowa, dialektologia, socjolingwistyka, psycholingwistyka, statystyka językoznawcza. Z powodzeniem można więc zaryzykować stwierdzenie, iż jedynie wnikliwe studia z zakresu językoznawstwa gwarantują uzyskanie stopnia wiedzy niezbędnego do wykonania ekspertyzy lingwistycznej tekstu na odpowiednim poziomie merytorycznym. Istnieje zatem potrzeba ścisłej współpracy kryminalistów ze specjalistami z dziedziny językoznawstwa, polegająca na wypracowaniu nowoczesnych metod badawczych rozwijających dyscyplinę analizy pismoznawczej oraz na opracowywaniu wspólnych ekspertyz. Być może jest to jedna ze ścieżek, którymi w przyszłości będzie podążało językoznawstwo stosowane.

Karolina Szafranek
Katedra Języka Polskiego KUL

Tomasz M i k a, „*Kazania świętokrzyskie*” – *od rękopisu do zrozumienia tekstu*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2012, ss. 244

Praca „*Kazania świętokrzyskie*” – *od rękopisu do zrozumienia tekstu* autorstwa Tomasza Miki jest tekstem, który systematyzuje interpunkcję staropolskiego dzieła, ale też stawia nowe pytania i postulaty badawcze. Książka ukazuje interpunkcję *Kazań świętokrzyskich* w nowym świetle. Zdawać by się mogło, że o dziele odnalezionym w bibliotece petersburskiej przez Aleksandra Brücknera wszystko już powiedziano. Sam Miki interpunkcję *Kazań* wielokrotnie opisywał w sposób pieczołowity i dogłębny, a doszedłszy do pewnych konkluzji, jak sam o tym wspomina¹, dzięki współpracy przy nowej edycji *Ka-*

¹ T. M i k a, „*Kazania świętokrzyskie*” – *od rękopisu do zrozumienia tekstu*, Poznań 2012, s. 11.

zań¹, napisał monografię, którą autorka niniejszej recenzji podjęła się scharakteryzować i ocenić.

Swoje zainteresowania naukowe nad zabytkiem języka polskiego Autor rozpoczął od przyjrzenia się ich retorycznemu ukształtowaniu, charakterowi. Problem ten podjął wraz ze Zdzisławą Krążyńską², w 2003 r. zaś zwrócił uwagę na błędy popełnione przez Ryszarda Skrzyniarza w pozycji *Kazania świętokrzyskie. Przepowiadanie z XIII w.*³ W tej recenzji Miki ubolewał nad niezrozumieniem staropolskiego słownictwa, składni, dopuszczaniem się błędów fleksyjnych w domniemanej edycji *Kazań*, z której Skrzyniarz korzystał. Kolejnym przejawem zainteresowań Miki *Kazaniami świętokrzyskimi* był artykuł, napisany wspólnie z Krążyńską, poświęcony transkrypcji *Kazań* właśnie oraz transkrypcji *Rozmyślenia przemyskiego*⁴. Autorzy skrupulatnie wyliczają te fragmenty transkrypcji Wacława Twardzika, które budzą ich wątpliwości. W artykule czytelnik od razu zauważy przejaw wnikliwości nie tylko językoznawczej, ale też edytorskiej, tekstologicznej Autorów. Jest to niejako zapowiedź analizy transkrypcji rękopisu świętokrzyskiego, której Miki dokonał w nowej edycji *Kazań*. Ale wcześniej jeszcze napisał artykuł, w którym zwrócił uwagę, prócz wielu innych kwestii, także na dydaktyzm zbioru świętokrzyskiego, ujawniający się w zwrotach do odbiorcy umieszczonych w łacińskich fragmentach⁵. Na tym tle swych dociekań językoznawca opisał *Kazania świętokrzyskie* w omawianej tutaj książce, przechodząc od warstwy różnic między kazaniami, poprzez znaki delimitacji tekstu, ich funkcji aż do interpretacji użyć wielkich liter.

„*Kazania świętokrzyskie*” – od rękopisu do zrozumienia tekstu to książka, która niejako uzupełnia nową edycję świętokrzyskiego rękopisu. We wstępie Autor zwraca uwagę na podobieństwo dyskusji, która dotyczyła i dotyczy cały czas tekstu *Bogurodzicy* do dyskusji na temat *Kazań świętokrzyskich* (s. 7). Według Miki wymianę zdań w sprawie *Kazań świętokrzyskich* otworzyła

¹ *Kazania świętokrzyskie. Nowa edycja, nowe propozycje badawcze*, red. P. Stępień, Warszawa 2009.

² Z. Krążyńska, T. Miki, *Języki „Kazań świętokrzyskich*. Referat wygłoszony podczas konferencji *Idee chrześcijańskie w życiu Europejczyka*, Łódź, 15-17 V 2000 r.

³ R. Skrzyniarz, *Kazania świętokrzyskie przepowiadanie z XIII w.*, Lublin 2001. Recenzja T. Miki ukazała się w: „*Język Polski*” 83(2003), nr 3, s. 217-223.

⁴ Z. Krążyńska, T. Miki, *Transkrypcja a granice interpretacji*, w: *Amoenitates vel lepore philologiae*, red. R. Laskowski i R. Mazurkiewicz, Kraków 2007, s. 160-170.

⁵ T. Miki, *Domniemany przełom. Kilka myśli na temat odrębności stylu i składni „Kazań świętokrzyskich”*, w: *Średniowieczna wizja świata. Jedność czy różnorodność. Idee i teksty*, red. T. Wolińska, M. J. Leszka, Łódź 2009, s. 207-219.

nowa edycja pod redakcją Pawła Stępnia, którą też Autor postanowił w swej monografii pokrótce scharakteryzować (s. 8-10). W tym miejscu zwraca uwagę na zastąpienie stanu badań nad *Kazaniami* głosami różnych specjalistów odnoszących się do wielorakich aspektów problemu. Następnie Badacz wyjaśnia zastosowane zasady transliteracji i transkrypcji (Mika badał składnię *Kazań* właśnie), jakie wraz z zespołem redakcyjnym musiał przyjąć. Te informacje wstępne są bardzo pomocne przy lekturze późniejszych rozdziałów książki, a także ułatwiają zrozumienie krytyki Autora co do zastosowanych zasad i błędów popełnionych w edycji.

W drugim rozdziale, zatytułowanym *Wprowadzenie*, poznański lingwista zauważa problem braku zainteresowania badaczy różnicami, jakie widoczne są w poszczególnych kazaniach (s. 14). Jedyną zbadaną kwestią na tym polu – jak zauważa Mika – jest wielkość kazań. Językoznawca w tym fragmencie dokonuje analizy statystycznej wyrazów we fragmentach tekstu (s. 18). Za jednostkę statystyczną obiera wyraz, za materiał badawczy zaś transkrypcję; dlatego transkrypcję, tłumaczy Mika, że rękopis wymagałby każdorazowego rozstrzygnięcia, czy posługiwać się wyrazem całym czy uciętym, niepełnym. I tak polskich wyrazów w *Kazaniach* jest 1770 – co stanowi 70% wszystkich wyrazów, łacińskich zaś – 749, czyli 30% całości. Nie bardzo wiadomo, dlaczego Badacz podejmuje się tak dokładnej analizy statystycznej, skoro wcześniej zwraca uwagę na to, iż luki badawczej w tym zakresie nie ma (s. 14). Od tego statystycznego ujęcia przechodzi Autor do charakterystyki pisma (s. 19-22). Pokazuje jasno, że kopista nie oszczędzał materiału pisarskiego i doskonale znał się na swym fachu. Ta analiza doprowadza Mikę do stwierdzenia, że być może skryba pracował w klasztornej skrypcji i prawdopodobnie dopiero przyuczał się do fachu, skoro w tekście widoczne są niedbałości w piśmie. W tym samym rozdziale Autor zwraca też uwagę na funkcje tekstu łacińskiego i polskiego w poszczególnych kazaniach (s. 22). Konkluzja jest następująca: „[...] jeśli chodzi o występującą w nich łacinę, to nie służy ona budowaniu ramy retorycznej: strukturę kazania zawsze tworzy się po polsku” (s. 23). Jest to odpowiedź na często stawiane w rozważaniach o *Kazaniach świętokrzyskich* pytanie, czy gospodarzem tekstu jest tu łacina czy polszczyzna, do czego szerzej Autor powraca w kolejnym rozdziale. Następnie Mika rozważa problem kopista–autor i po analizie różnych wypowiedzi w dyskusji na ten temat uznaje, że obecny rękopis stworzył kopista, który był nie tylko przepisywaczem, ale i mutatorem tekstu (s. 32). Ostatnim zagadnieniem w tej części pracy jest analiza błędów kopisty. Moim zdaniem owe błędy powinien Autor wydzielić w osobnym podrozdziale, gdyż zamieszczając je w paragrafie *Autor*

– *kopista; oryginał* – *kopia* nie informuje czytelnika wprost, że fragment będzie dotyczył lapsusów kopisty i wniosków, jakie można na tej podstawie wyciągnąć o pisarzu tekstu *Kazań*. Rzecz jasna na tle doniosłości samej analizy tekstologicznej, a niekiedy nawet paleograficznej, to uchybienie organizacyjne monografii jest jedynie drobiazgiem.

W kolejnym rozdziale czytelnik szczegółowiej niż we *Wprowadzeniu* zapozna się ze stanem badań dwujęzyczności *Kazań świętokrzyskich*, opiniami Mieczysława Mejora, Krzysztofa Brachy, Wiesława Wydry. Mika stawia pytania o funkcje obu języków w tekście, o genezę tej dwujęzyczności. Autor mówi, że ważne jest całościowe zbadanie obu języków, zwrócenie uwagi na wzajemne komponowanie się polszczyzny i łaciny, co przejawia się już w tym, że po fragmencie łacińskim następuje wplecenie tekstu polskiego za pomocą mowy niezależnej lub wprowadzenie wypowiedzenia po łacinie w zdaniu złożonym, gdzie łacińska część zdania zawsze jest podrzędna (s. 77). Szczególnie ważna wydaje się w tym rozdziale przytoczona opinia Mejora, który zauważył, że autor łacińskich fragmentów *Kazań* popełnia omyłki zwłaszcza przy przytoczeniach, stąd w *Kazaniach* więcej parafraz niż cytatów (s. 61).

Od tego „opowiadania o grze w dwa języki” przechodzi Mika do rozdziału, który – moim zdaniem – jest szczególnym walorem książki. Badacz stosuje bardzo precyzyjną, tekstologiczną terminologię. Z godną uznania skrupulatnością opisuje błędy różnych transliteracji – od wydania *Kazań* przez Łosia i Semkowicza po wydanie Stępnia. Dzięki temu czytelnik pewnie porusza się w zacytowanych przez lingwistę fragmentach *Kazań świętokrzyskich*. Rozdział ten, zatytułowany *Transliteracja jako interpretacja. O trudnej interpunkcji Kazań świętokrzyskich*, traktuje o funkcji systemu interpunkcyjnego *Kazań*. Na wstępie Autor ubolewa, że badacze polskiego średniowiecza rzadko podejmowali analizę interpunkcji, jaka charakteryzowała tę epokę (s. 80). Trzymając się w tej części pracy przede wszystkim kwestii transliteracji, Mika nie waha się przedstawić opinii krytycznej wobec transliteracji w wydaniu *Kazań* Łosia i Semkowicza (s. 85). Pisze, że dwaj wydawcy, notując wszystkie znaki delimitacji tekstu (kropki), niepotrzebnie zagęścili transliterację, wszak kropki, pełniące jedynie funkcję abrewiacyjną, nie są w niej konieczne. W tym miejscu poznański Badacz wyraża słowa uznania dla transliteracji Wydry, który uwzględnia tylko te kropki, które pełnią funkcję retoryczną i pauzującą tekst. Zamieszczone w pracy porównanie obu transliteracji – Łosia i Semkowicza – z edycją Wydry i wynikające z różnic konsekwencje dla zrozumienia zbioru świętokrzyskiego jest, zdaje się, najważniejszą uwagą, twierdzeniem „*Kazań świętokrzyskich*” – *od rękopisu do zrozumienia tekstu*. Pojawia się przy tym

wątpliwość, którą sygnalizuje i Mika, że trudno niekiedy jednoznacznie orzec, czy dana kropka pełni funkcję skrótu i jednocześnie funkcję punctum czy może pełni tylko jedną rolę (s. 85). Następnie czytelnik zapoznaje się z analizą tych miejsc nowej edycji *Kazań*, gdzie w przekonaniu Miki Wydry nie wziął pod uwagę wszystkich intencji kopisty. I tak po krótkim omówieniu przykładów rymów, które są zdaniem Autora dodatkowym śladem, oznaką delimitacji tekstu (s. 87), czytelnik zapoznaje się z problemem postawienia bądź niepostawienia kropki w linii tekstu po nazwach osobowych (s. 90). Autor na tym polu podaje przykłady transliteracji *Kazania II* w wersji Wydry, który po nazwach osobowych usunął kropki, zakładając, iż są one li tylko znakiem abrewiacji. Mika podejmuje dyskusję z takimi rozwiązaniami, udowadniając, że kropki po nazwach *Ezechyjasz*, *Salomon*, *Katerina* powinny się pojawić w nowej edycji (s. 89, 90). Jako argument podaje, że szczególne miejsca kilkukrotnego pojawienia się imienia *Katarzyna*, co świadczy o tym, że kropka pojawia się systemowo, a więc pełni funkcję (poza abrewiacyjną) także delimitacyjną. Dla lepszego zobrazowania argumentu Autor umieszcza ponadto tekst przekształcony przez siebie w wersy, podpowiadając czytelnikowi, że *Kazania* przeznaczone były do wygłoszenia właśnie. Przeszedłszy w ten sposób do perspektywy leksykalnej (analiza nazw własnych), Badacz omawia dalej abrewiację i delimitację na przykładzie tzw. *verba dicendi*. Wskazuje na początek pewnik, że kropka po *verba dicendi* oznacza abrewiację. Analizę rozpoczyna od słowa *prawić*, które w dziele świętokrzyskim jest słowem-kluczem stylu jego pisarza. Ale ponad tą uwagę, przytoczoną przez Autora, jest jeszcze sam zapis, dla potrzeb pracy Miki ważniejszy. Otóż wyraz *prawić* skracany jest w trzech wersjach: $p\sim$, $p\sim ui$ oraz $p\sim\bullet$. Mika zauważa, że kropka występująca po znaku \sim pojawia się lub nie i jeśli kopista akurat ją zapisał, to chciał poprzez to podzielić tekst do wygłoszenia, jest więc znakiem delimitacji, a nie wyłącznie oznaką dublowania abrewiacji (s. 99, 100). Wyjaśniając skróty *prawić* w *Kazaniu I* poznański Badacz dodaje, że przecież już samo zapisywanie „ulubionego” wyrazu powinno retorycznie wystarczyć do pauzowania tekstu, niemniej jednak pisarz niejako pragnął podkreślić konieczność postawienia pauzy po *prawić* dodatkowo przez oznaczenie kropką (s. 104). Drugim przykładem czasowników mówienia w *Kazaniach świętokrzyskich* jest wyraz *mówić*, który – według Miki – ma inną funkcję niż poprzednie *prawić*, nie jest już ono wyznacznikiem osobniczego stylu kaznodziei, ale ma funkcję retoryczno-składniową. To dociekanie doprowadza badacza do wniosku, że kropka-pauza po *mowi* jest właściwa tylko przy okazji wprowadzania mowy niezależnej (s. 108). Przy okazji tych wniosków lingwi-

sta zastanawia się nad dwoma wypadkami wystąpienia suspensji, a po niej kropki i zadaje pytanie, czy owa kropka miała w tych dwóch miejscach (*Kazanie II*, br/10, br/14-15) wyłącznie oznaczać skrót (s. 109, 110). Co do pierwszego przykładu Autor wyrozumiale podchodzi do rozwiązania Wydry, ale w drugim wypadku już nie zgadza się z usunięciem znaku pauzy przez wydawcę. Argumentując, odwołuje się do dziedziny retorycznej, mianowicie kropka we frazie „mowi • rzeka” jest „elementem partytury wygłoszeniowej” (określenie J. Godynia¹, którego używa tu Mika). Przechodząc do analizy czasownika *rzec*, Mika krótko tylko stwierdza, że nigdzie nie został on zapisany skrótem oraz że w *Kazaniach* występuje sześć razy. Odsyła też czytelnika do *Wprowadzenia*, gdzie stwierdza, że *rzec* jest prawdziwym synonimem czasownika *mówić* (s. 25). Rozdział ten w pełni pokazuje, że transliteracja jest także interpretacją, co Autor założył udowodnić. Mika wykazał tę tezę, odnosząc się krytycznie do niektórych rozwiązań interpunkcyjnych Wydry. Udowodnił, że wiele zmienia wzięcie pod uwagę innego punktu widzenia, sięganie po metody innych dziedzin, np. retoryki. Na koniec rozdziału jasno, niemalże jednym słowem Autor odpowiada na pytanie wielokrotnie stawiane przez badaczy *Kazań świętokrzyskich*, tj. kto miał być odbiorcą tekstu – sam kaznodzieja, stwierdza Mika (s. 113).

W kolejnym, piątym rozdziale poznański Badacz pyta o kompleksowość i konsekwencję stosowanej w *Kazaniach* interpunkcji. Na wstępie wyjaśnia trudności w analizie materiału. Są to: omówione w rozdziale poprzednim problemy z odczytaniem intencji pisarza, jakie miał on przy przygotowywaniu tekstu do wygłoszenia, uszkodzenie pasków, na których dziś możemy pracować, szczególnie uszkodzenie pasków na granicy wersów – tam, gdzie mógł być znak interpunkcyjny. Mika wyliczył dokładnie, które fragmenty dają się całościowo zbadać – tylko połowa dostępnego tekstu podlega takiemu badaniu (s. 122) i te fragmenty poddaje dokładnej analizie kazanie po kazaniu, odwołuje się do najnowszego wydania rękopisu świętokrzyskiego, zwracając uwagę na te miejsca, które budzą jego wątpliwości. Wnikliwość lingwisty szczególnie uwydatniła się przy okazji analizy *Kazania II* br/9-18, w którym Mika dla zbadania pauzy przed wyrazem *czwiorodla* porusza kwestie intonacyjne czy – jak sam mówi – słuchowe, podobnie w członie „iż czego jim dojć, nie pamiętają” (s. 124). W tym samym rozdziale Autor zauważa poważną lukę badawczą w zakresie koniektur interpunkcji (s. 129). Postulat pokuszenia się o takie

¹ *Retoryka w pieśni pasyjnej Władysława z Gielniowa, „Psalterzu floriańskim” i „Kazaniach tzw. świętokrzyskich”*, „Ruch Literacki” 1996, z. 6, s. 683.

koniektury *Kazań* zdaje się potrzebny, ale sam Badacz ma świadomość, że nie sposób uzupełnić każdego znaku. Po tej uwadze, wiele miejsca poświęca analizie materiału, w którym polszczyzna przeplata się z łaciną. Zauważa, że fragmenty łacińskie są niejako brulionowe, polskie zaś dopracowane retorycznie (s. 133). Ponadto fragmenty łacińskie kuleją także pod względem interpunkcyjnym, co pozwala Badaczowi wysnuć wniosek, że łacińskie passusy nie były przeznaczone do głośnej realizacji, a pisarz umieścił je tylko jako notatkę do przetłumaczenia przy wygłaszaniu (s. 135).

W rozdziale szóstym czytelnik zapozna się z analizą znaków paragrafu (¶), które zdaniem Miki pełnią wieloraką funkcję. Omawiając ich przykłady użycia, poznański Badacz odwołuje się po kolei do różnych fragmentów poszczególnych kazań. Uwydatnia w ten sposób bardzo jasno, że zastosowanie owego znaku różnicowało kazania nie tylko pod względem jego umiejscowienia, ale także związanej z tym innej funkcji użycia znaku paragrafu. I tak Autor cytuje konkretne całości, zaznaczając znak ¶, po czym nie ucieka od badania struktury kazania, co ostatecznie doprowadza go do wniosku, że w *Kazaniach* od I do IV paragraf służy dzieleniu tekstu na „części lub podczęści”, ponadto miał on przypomnieć kaznodziei o dłuższej pauzie w miejscu pojawienia się znaku (s. 148). W *Kazaniu V* zaś znak ¶ jakby bardziej otwiera strukturę zdania po nim następującego, aniżeli zamyka zdanie poprzednie (s. 152). W *Kazaniu VI* znak paragrafu ma wymiar tylko techniczny. Autor studium o interpunkcji *Kazań świętokrzyskich* nie ogranicza się tylko do analizy funkcjonalnej, ale z właściwą sobie skłonnością do chwywania się metod pozostałych dziedzin pomocniczych zwraca uwagę także na graficzny wygląd znaku ¶, dzięki czemu odkrył, że w *Kazaniu II* jeden znak wyglądający jak nawias, co też nowa edycja za Łosiem i Semkowiczem oddała nawiasem, w istocie miał być znakiem paragrafu (s. 160).

Ostatni rozdział dotyczy zastosowania wielkich liter w *Kazaniach*. Mika stawia problem na tle przyczyn ich użycia oraz porównania z delimitacją wcześniej omówionych znaków (s. 171). Poruszenie tego problemu wydawać by się mogło zbędne, skoro, jak sam Badacz to podkreślił, dopiero w XIX w. ukształtowała się zasada ortograficzna co do użycia wielkich liter (s. 170). Poznański językoznawca jednak przoduje tu w swej dociekliwości, skoro zauważył, że wielkie litery w *Kazaniach świętokrzyskich* zostały użyte celowo i tego dowodzi, biorąc pod uwagę całość świętokrzyskiego dzieła, gdyż w jego przekonaniu znaki te nie różnicują poszczególnych kazań (s. 173). Analiza miejsc użycia wielkich liter doprowadza Badacza nie tylko do odpowiedzi na pytania postawione na początku rozdziału – iż wielkich liter pisarz używał dla uła-

twienia głośnej realizacji, uwypuklenia granic strukturalnych tekstu (np. przejścia od komentarza do cytatu) oraz dla podkreślenia ważności niektórych słów (s. 176), ale także nakierowuje na przeznaczenie samego tekstu *Kazań* – a więc na to, że tekst miał cel dydaktyczny, zawierał wskazówki dla kaznodziei-ucznia (s. 184).

Recepcję lektury „*Kazań świętokrzyskich*” – od rękopisu do zrozumienia tekstu ułatwia rozdział kolejny, zawierający konkluzje. W sposób zrozumiały i treściwy jeszcze raz przedstawia w nim Autor zamiar badawczy każdej z analiz oraz formułuje wynikające z nich ogólne wnioski. Do książki jest dołączony aneks. W jego skład wchodzi transkrypcje kazań, w których Mika umieścił znaki interpunkcyjne, jakie pojawiały się w wydaniu *Kazań świętokrzyskich* Łosia i Semkowicza oraz w wydaniu nowym pod redakcją Sępnia. Zestawienie to uzmysławia czytelnikowi przede wszystkim wyraźne różnice w interpunkcji między oboma wydaniem.

Sama lektura monografii nie jest najlżejsza, gdyż przedmiot badań do najlżejszych nie należy, na co i sam Autor zwracał uwagę. Niemniej jednak ta publikacja zdecydowanie, co należy podkreślić, ułatwia zrozumienie samego tekstu *Kazań świętokrzyskich*, czasu, w którym powstawały, oraz intencji autorskich. Dzięki dostrzeżeniu i przedstawieniu celu transliteracji, mianowicie tego, że służy ona przede wszystkim zrozumieniu tekstu każdego z kazań, i dzięki wnikliwej analizie poszczególnych zagadnień Mika dokonał pełnej charakterystyki interpunkcji *Kazań świętokrzyskich*. Uwydatnił w ten sposób konieczność krytyki błędnych propozycji w transliteracji i odpowiadania tej krytyce poprzez nieunikanie trudnych pytań, jak na przykład dociekania na płaszczyźnie organizacji wielkich liter w *Kazaniach*, stawianie znaku *punctum* po nazwach osobowych czy też postulowanie podjęcia koniektur interpunkcji w dziele świętokrzyskim na granicy wersów oraz wiele innych. Autor „*Kazań świętokrzyskich*” – od rękopisu do zrozumienia tekstu wykazał się erudycją nie tylko językoznawczą, ale i tekstologiczną oraz retoryczną. Tomasz Mika jasno pokazał, jak propozycje transliteracji wpływają na zrozumienie tekstu i jego interpretację.

Paulina Sieradzka
Katedra Języka Polskiego KUL